

**KRZAK DZIKIEJ RÓZY.
POEZYJE. WYDANIE
DRUGIE ZMIENIONE**

Published @ 2017 Trieste Publishing Pty Ltd

ISBN 9780649003303

Krzak dzikiej róży. Poezye. Wydanie drugie zmienione by Jan Kasprowicz

Except for use in any review, the reproduction or utilisation of this work in whole or in part in any form by any electronic, mechanical or other means, now known or hereafter invented, including xerography, photocopying and recording, or in any information storage or retrieval system, is forbidden without the permission of the publisher, Trieste Publishing Pty Ltd, PO Box 1576 Collingwood, Victoria 3066 Australia.

All rights reserved.

Edited by Trieste Publishing Pty Ltd.
Cover @ 2017

This book is sold subject to the condition that it shall not, by way of trade or otherwise, be lent, re-sold, hired out, or otherwise circulated without the publisher's prior consent in any form or binding or cover other than that in which it is published and without a similar condition including this condition being imposed on the subsequent purchaser.

www.triestepublishing.com

JAN KASPROWICZ

**KRZAK DZIKIEJ RÓZY.
POEZYJE. WYDANIE
DRUGIE ZMIENIONE**

JAN KASPROWICZ



KRZAK DZIKIEJ RÓŻY

POEZYJE

WYDANIE DRUGIE ZMIENIONE



WE LWOWIE 1907

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

LWÓW

WARSZAWA

Księgarnia H. Altенberga
ul. Karola Ludwika

Księgarnia E. Wende i Sp.
Krakowskie-Przedm.

W wydaniu niniejszem, drugim, pominięto poemat «Na wzgórzu śmierci», ponieważ wszedł on był już poprzednio do cyklu «Moja pieśń wieczorna». W zamian za to dodano obecnie kilka utworów nowych i nieco przekładów.

Jan Kasprówic.

W CIEMNOŚCI SCHODZI
MOJA DUSZA. ☼ ☼ ☼ ☼

I.

Wierzyłem zawsze w światła moc,
Władnącą nad mrokami,
A przecież nieraz wiarę tę
Gorzkimi zlewam łzami.

I wstaje z morza gorzkich łez
Zjawisko wnet olbrzymie,
Nachyla ku mnie smutną twarz,
A Rozpacz mu na imię.

Nachyla ku mnie bladą skroń,
Żrenicą wabi ciemną,
Zamyka w uścisk, ach! i świat
Zamyka razem ze mną.



II.

W ciemności schodzi moja dusza,
W ciemności toń bezdenną,
Pól elizejskich już nie widzi,
Zawisła nad Gehenną.

W górze nad losem mojej duszy
Boleje anioł biały,
A tutaj szyki potępieńców
Szyderczo się zaśmiały.

Szydzą z mej duszy potępieńce,
Że cząstka jasnej mocy,
Co rodzi słońca, nie ma władzy,
By złamać berło nocy.

